

JERZY WYROZUMSKI

ŚWIĘTY GEREON I PRÓBA ZASZCZEPIENIA JEGO KULTU W POLSCE

Zagadnienie dużej wagi dla początków chrześcijaństwa w Polsce stanowią zaszczipiane na jej terenach najstarsze kultury świętych. Z wyjątkiem św. Wojciecha i później św. Stanisława, a więc własnych świętych, inni weszli do świata naszych wierzeń, wyobrażeń i symboli poprzez recepcję. Należy tu odróżniać świętych ogólnochrześcijańskich, czczonych w całym Kościele i stanowiących jego fundament, od świętych lokalnych, nawet jeżeli ich kult zdołał się upowszechnić. Ci pierwsi należeli jak gdyby do kanonów wiary i byli przyjmowani „zbiorowo” wraz z chrześcijaństwem, choć i tu sprawa nie jest całkiem prosta, jeżeli zważyć, że niektórych w pewnych kręgach czczono szczególnie, że kultury ich się rozwijały i nabierały znaczenia, podczas gdy innych zdawano się zapoznawać. Jest to osobne zagadnienie, od dawna przyciągające uwagę badaczy. Szczególne znaczenie ma natomiast sprawa recepcji obcych kultów lokalnych. Mogła to być recepcja czysto ideowa, mogła też ona wiązać się z pozyskaniem doczesnych szczątków świętego, a więc jego relikwii. W każdym z tych przypadków mamy do czynienia z odniesieniem do pewnych kręgów kulturowych, inaczej mówiąc z kontaktami wychodzącymi, niekiedy daleko, poza krąg własny. Recepcja kultu oznaczała zarazem przyjęcie pewnych wzorców osobowych i symboli wiary. I tu znowu dotykamy sprawy rozwoju kultu. Jest ona bardzo ważna, bo świadczy o przyjęciu wraz z kultem pewnych wartości lub też o braku ich akceptacji.

Niestety, nasze wiadomości o recepcji kultów świętych lokalnych u początków chrześcijaństwa w Polsce są bardzo ubogie. Poza kultem św. Idziego, przyjętym wprost z St. Gilles w Prowansji za czasów Władysława Hermana, oraz kultem św. Floriana, który dotarł do nas wraz z jego ciałem czy relikwiami z Włoch za Kazimierza Sprawiedliwego, o przyjęciu innych kultów świadczą niemal wyłącznie wezwania kościołów. W pewnych wypadkach można się wspierać imionami używanymi częściej w niektórych rodach rycerskich czy możnowładczych. Imiona te odpowiadały niekiedy, a może często, wezwaniom fundowanych przez te rody kościołów, a zatem i ich świętym patronom. W tym zakresie jednak rzadko możemy tę zależność uchwycić źródłowo.

W niniejszym artykule pragnę skupić się na recepcji w Polsce kultu św. Gereona – męczennika, którego tra-

dycja łączy z czasami Maksymiana (286–310), rządzącego imperium rzymskim wspólnie z Dioklecjanem (284–310). Gdy w podlegającej Maksymianowi zachodniej części cesarstwa wybuchły niepokoje, wówczas Dioklecjan skierował mu na pomoc legion z egipskiego Thebais. Wiadomo, że na czasy Dioklecjana przypadły najsurowsze od czasów Nerona prześladowania chrześcijan. Wielu męczenników zachodniochrześcijańskiej tradycja łączy z tym właśnie okresem. Z legionem tebaidskim lub też z „legionem Maurów” (jeżeli można je identyfikować) związane imiona szeregu męczenników. Ale do bezimennych zalicza się nadto cały ów legion, albo – co bardziej prawdopodobne – znaczną jego część.

Szukając korzeni tej tradycji, natrafiamy najpierw na *Passio Acaunensium martyrum*, którą pisał biskup Lyonu Eucherius, gdzieś około połowy V w. Wiadomo, że godność biskupią miał już najpóźniej w roku 441, a zmarł między latami 450 i 455. Czytamy w tym żywocie, że za czasów Maksymiana i Dioklecjana legion, który nazywał się tebaidskim, został wysłany na zachód, aby pomógł Maksymianowi. Miał być użyty przeciw chrześcijanom. Ponieważ odmawiał wykonania związanych z tym zadaniem rozkazów, został dwukrotnie zdziesiątkowany i wreszcie w całości wycięty. Stało się to w „Acaunum” lub „Agaunum” (Saint Maurice) na terenie dzisiejszej Szwajcarii, niedaleko Jeziora Lemańskiego. Autor nie zna liczby ofiar. Imiennie wyszczególnia tylko czterech męczenników, a co do reszty stwierdza, że została zapisana „in libro vitae”. Powołując się na to, co można było zasłyszeć, wyraża domniemanie, że część tego legionu, z wymienionymi znów z imienia Ursusem i Wiktorem, poniosła śmierć męczeńską niedaleko Renu nad rzeką Aar w dzisiejszym Solothurn (Soleure, Solura)¹. O męczeństwie św. Gereona biskup Eucherius nie wie nic.

Tradycję mówiącą o męczeństwie legionu tebaidskiego znał również Grzegorz, biskup Tours w latach 573–594 (znany jako Grzegorz z Tours). Jest to w jego rela-

¹ *Passiones vitaeque sanctorum aevi Merovingici et antiquorum aliquot*, wyd. B. K r u s c h [w:] *Monumenta Germaniae Historica* [dalej: MGH], *Scriptores rerum Merovingicarum*, t. III, Hannover 1896, s. 20–41.

cji „legio felix”, szczęśliwy legion, lub „legio sacra Thebeorum”, święty legion Tebaidów. Miejszem męczeństwa tego legionu było, według niego również, „Acaunum”. Zna to miejsce, wie o cudach, jakie się tam działy, i o licznych relikwiach, które tam znaleziono. Ale słyszał również o bazylice „apud Agripinensem urbem” (Kolonii), gdzie poniosło śmierć męczeńską 50 żołnierzy z tebaidzkiego legionu. Grzegorz z Tours podnosi walory architektoniczne tej bazyliki i wspomina jej złocone wnętrze, co stanowiło rację, dla której ludzie nazywali ją „Sancti Aurei”, Złoci Święci, czy być może U Złotych Świętych. W jej wnętrzu znajdowała się studnia, do której wrzucono zwłoki męczenników. Mówiono, że prochy z tej studni miały właściwości lecznicze, co autor ilustruje znanym sobie przykładem. Niewątpliwie chodzi tu o kościół Św. Gereona o wspaniałej dekalnej architekturze i złoconych mozaikach we wnętrzu. Światło wchodzące przez otwory tamburu musiało istotnie robić wrażenie niezwykle. O samym św. Gereonie Grzegorz z Tours również nic nie wie².

Na uwagę zasługuje tu *Martyrologium Hieronymianum*. Po znanych z czasów wczesnego chrześcijaństwa kalendarzowych zestawieniach dni, w których czczono poszczególnych męczenników, *Martyrologium* to było pierwszym zestawieniem osób czczonych przez Kościół, zawierającym obok dat ich męczeństwa, także informacje o nich. Powstało ono według wydawców (J.B. de Rossi i L. Duchesne) pod koniec VI wieku³. Doskonały znawca epoki i wydawca wielu tekstów, także o charakterze hagiograficznym, Bruno Krusch, przesuwając czas spisania tego *Martyrologium* na lata 627–628⁴. Było ono zawsze szeroko używane, a stosownie do zalecenia synodu akwizgrańskiego z roku 817 obowiązkowo miało być fragmentami odczytywane w zgromadzeniach religijnych⁵. Dlatego właśnie wielokrotnie było przepisywane, ale także uzupełniane i korygowane. Dzięki temu, że J. B. de Rossi i L. Duchesne oparli jego wydanie na obszernej analizie porównawczej tekstów, możemy z niego dość bezpiecznie korzystać. W *Martyrologium* tym figuruje już św. Gereon, ale wszystko wskazuje na to, że nie było go w pierwotnej redakcji, w każdej bowiem z trzech najbardziej reprezentatywnych wersji rękopi-

śmiennych interesująca nas sprawa została inaczej zarejestrowana. Różnice dotyczą zarówno dnia, w którym oddawano mu cześć, jak też liczby jego bezimiennych współmęczenników. I tak w grupie rękopisów reprezentowanych przez *Codex Epternacensis* dzień tego świętego przypadał na VIII idy października (8 X), a liczba towarzyszących mu męczenników wynosi tu 392. W grupie reprezentowanej przez *Codex Bernensis* mamy VII idy października (9 X) i 318 męczenników. W obu tych grupach wymieniono z imienia św. Gereona. W trzeciej grupie, którą reprezentuje *Codex Wissenburgensis*, święto męczenników kolońskich jest datowane na VI idy października (10 X), tj. na dzień przyjęty później przez Kościół. Nie ma tu jednak imienia św. Gereona, natomiast jest imię „Melussus”, a liczba towarzyszących mu męczenników wynosi 330. Sprawę komplikuje dodatkowo okoliczność, że tę samą wiadomość ma pod datą VI idów października również grupa reprezentowana przez wspomniany już *Codex Bernensis*, jak gdyby chodziło o dwie różne sprawy. Dodać należy, że tylko tam, gdzie mamy imię św. Gereona, znajduje się wyraźne odniesienie do Kolonii („Civitas Colonia Agrippinensis”), chyba że „Agripinae”, poprzedzające w dwu wypadkach imię „Melassus”, oznacza właśnie Kolonię, a nie imię świętej, jak to rozumieli wydawcy, stawiając przecinek między tymi dwoma wyrazami⁶.

Z pięknym kościołem „Ad Aureos Martyres” w Kolonii związał św. Gereona anonimowy autor kroniki, której nadano tytuł *Liber historiae Francorum*. O kościele św. Gereona czytamy w odniesieniu do roku 612/613; tam właśnie „Franci seniores” składali swemu władcy przysięgę wierności⁷. Jeżeli można było mieć wątpliwości co do tego, kiedy wiadomości o św. Gereonie dostały się do *Martyrologium Hieronymianum*, to przytoczony tekst świadczy dowodnie, że tradycję tę należy odnosić najpóźniej do początków VIII wieku. Mogła ona być oczywiście znacznie wcześniejsza.

Należy zwrócić jeszcze uwagę na upowszechnione w średniowieczu martyrologium, którego autorem był uczony komentator *Pisma świętego*, komputysta, historyk Kościoła angielskiego i hagiograf Beda Venerabilis. Zmarł w roku 735, co wyznacza granicę czasu powsta-

² Grzegorz z Tours, *Historia Francorum*, wyd. W. Arndt [w:] MGH, *Scriptores...*, t. I, Hannover 1885, s. 1–450; Idem, *Libri octo miraculorum*, wyd. B. Krusch (I: *Liber in gloria martyrum*) [w:] MGH, *Scriptores...*, t. I, s. 451–820 (zob. szczególnie s. 112, 530, 537 i 538). *Historia* Grzegorza z Tours ukazała się również w nowszym opracowaniu B. Kruscha i W. Levisona w tej samej serii jako t. I–I, Hannover 1951 (zob. szczególnie s. 100, 102, 534, 535). Por. *Das Bistum Köln von den Anfängen bis zum Ende des 12. Jahrhunderts*, wyd. F. W. Oedingera, Köln 1972 (wyd. 2), s. 27–34 (w wyd. 1 z 1964 r. autorem odnośnej części był W. Neuss, zm. 1965). Książka stanowi tom pierwszy większego opracowania *Geschichte des Erzbistums Köln*. Por. też *Regesta*

pontificum Romanorum. Germania pontificia, t. VII: *Provincia Coloniensis*, cz. 1, oprac. Th. Schrieffler, Göttingen 1986, s. 147–149.

³ *Martyrologium Hieronymianum*, wyd. J. B. de Rossi i L. Duchesne [w:] *Acta Sanctorum, November*, t. II–I, Bruxelles 1894, s. XLIII i XLVII.

⁴ *Realenzyklopädie für protestantische Theologie und Kirche*, t. VIII, Leipzig 1900, s. 48.

⁵ *Martyrologium...*, s. III.

⁶ *Ibidem*, s. 130–131.

⁷ *Liber historiae Francorum*, wyd. B. Krusch [w:] MGH, *Scriptores...*, t. II, Hannover 1888, s. 309.

nia interesującego mnie tutaj tekstu. Od razu trzeba powiedzieć, że nie brakowało wątpliwości, czy istotnie autorstwo należy przypisać Bedzie. Jest to jednak wynik przyrastania materii hagiograficznej w tego rodzaju za- bytkach w miarę ich nowych odpisów i kilkunastowiekowej służby potrzebom Kościoła. Zatem wobec braku autogra- fu bardzo trudno jest dojść do archetypu, który dałoby się związać z jednym autorem. Gdy więc wziąć do ręki np. *Martyrologium Venerabilis Bedae praesbiteri* w wy- daniu z roku 1564 (Antwerpia), łatwo można dostrzec, jak daleki musi być jego tekst od archetypu.

Istnieje wszakże znakomite studium Henri Quentina nad formowaniem się tzw. *Martyrologium Romanum*⁸, które powstało ostatecznie za Grzegorza XIII (1572–1585) i w roku 1584 zostało ogłoszone drukiem jako oficjalny dokument kościelny, konieczny ze względu na dokonaną właśnie reformę kalendarza (1582). Quentin w drugim rozdziale swojej książki poddał analizie tradycję rękopiśmienną martyrologium Bedy i ustalił istnienie dwu jej rodzin, z których jedną, mniej rozbudowaną, uznał za bliższą archetypu. Szacunkowo przyjął, że około 50% informacji więcej zawiera rodzina druga. Taki był przy- rost materii w samej tradycji rękopiśmiennej. W druku jeszcze jej przybyło.

Niestety, analizę porównawczą przeprowadził Quentin tylko dla części roku – do lipca włącznie. Dla dalszej zabrakło odpowiedniej podstawy materiałowej w rodzinie starszej. Do sformułowania ogólnego poglą- du było to jednak wystarczające. Trudności powstają, gdy zejść na grunt szczegółów tej drugiej części roku. Do niej właśnie „należy” św. Gereon. Tu zachowała się tylko ta bardziej rozbudowana tradycja. Zawiera ona następujące elementy pod datą 9 października („VII Idus Octobris”): Kolonia, św. Gereon męczennik z 317 in- nymi męczennikami⁹.

W niewiele jednak późniejszym martyrologium, tzw. *Parvum Romanum*, które powstało około roku 740, nie ma jeszcze św. Gereona. Można to tłumaczyć rzymskim pochodzeniem tekstu¹⁰. Jeżeli przyjąć takie wyjaśnienie, to nie ma tu sprzeczności z *Liber historiae Francorum* i z martyrologium Bedy; jest to raczej świadectwo, że rodzący się czy też rozwijający się kult św. Gereona miał charakter lokalny i należał do tradycji Franków.

Zatrzymam się jeszcze na trzech martyrologiach z wieku IX. Chodzi o to, czy zrodzony w VII, a może nawet dopiero w VIII wieku, kult św. Gereona miał kon- tynuację w stuleciu następnym. Mam tu na uwadze trzy najbardziej reprezentatywne i upowszechnione teksty: Florusa z Lyonu, Adona i Usuarda. Podnoszony już problem archetypu wystąpi także tutaj i w takiej samej skali, co przy omówionych już martyrologiach. Jednak z większą ostrością jawi się problem zależności od tam- tych. Słowem potrzebna jest i tutaj analiza porównaw- cza zachowanych tekstów. I taką też przeprowadził Henri Quentin w odniesieniu do martyrologiów Floru- sa i Adona.

Florus Drepanius, zwany diakonem lionńskim, był kanonikiem katedry w Lyonie i sekretarzem biskupim. Urodził się między rokiem 785 a 790, zmarł około roku 860¹¹. Należał do najbardziej znaczących pisarzy swojej epoki. Jest autorem poezji, polemiki z Janem Szkotem dotyczącej nauki o przeznaczeniu, komentarza do *Listów* św. Pawła, historii powszechnej w siedmiu księgach i innych pism¹². Martyrologium opracował około poło- wy IX wieku. Dzień męczeństwa św. Gereona i towarzy- szy, czyli tzw. natale sanctorum, stanowią tu, jak u Bedy, VII idy października (9 X). Miejsce, w którym ponieśli śmierć, to „Colonia Agrippina”, a liczba ofiar wynosi, oprócz św. Gereona, 318 osób¹³. Jest tu różnica w sto- sunku do Bedy, gdzie liczba towarzyszy św. Gereona wynosi 317. Nie zachodzi więc bezpośrednia zależność Florusa od Bedy. Prawdopodobnie obaj korzystali z in- nych źródeł. Należałoby to wyjaśnić w sposób następu- jący: Wiadomo, że jeszcze w tradycji hieronimiańskiej liczba ta jest niepewna. W jednej jej linii występuje obok św. Gereona 392 męczenników, w drugiej 318, a w trze- ciej, gdzie brak św. Gereona, a jest „Malussus”, mamy 330 ofiar męczeństwa. W tradycji tej niepewna jest je- szcze data dzienna „natale sanctorum”. Wydaje się, że zarówno jedna linia tradycji hieronimiańskiej, jak też Beda i Florus, mają wspólne źródło informacji o męczen- nikach kolońskich, w którym podano liczbę 318, ale nie wymieniono jeszcze imienia św. Gereona. Różnica po- wstała z interpretacji. Wspomniana tradycja hieronimiań- ska i Florus stawiali św. Gereona obok wymienionej liczby, podczas gdy Beda go do niej włączył.

⁸ H. Quentin, *Les martyrologes historiques du Moyen Age. Étude sur la formation du Martyrologe Romain*, Paris 1908 i przedruk Aalen 1969.

⁹ *Ibidem*, s. 55: „VLI Id. Oct. [...] Eodem die, Colonia, Gereon martyris cum aliorum [sic] CCCX et VII”. W wydaniu martyrolo- gium Bedy z r. 1564 odnośny tekst brzmi: „VI Idus Octobris. Apud Coloniam Agrippinam natale sanctorum Martyrum, Gereonis cum aliis trecentis decem et octo, quos ferunt Thebaeos fuisse et cum legione illa beati Mauricii, iussu Maximiani imperatoris in Gallias

transmissum fecisse atque circa Rheni littora consedissee et funestum tyranni imperium respudendo pro vera pietate colle patienter gladiis subdidisse”.

¹⁰ Quentin, *o. c.*, poświęcił temu martyrologium rozdział VI.

¹¹ R. Fountès w: *Dictionnaire de biographie française*, t. 14, Paris 1979, szp. 115.

¹² *Patrologiae cursus completus. Series latina* [dalej: PL], wyd. J. P. Migne, t. 119, Parisii 1880, szp. 9–424.

¹³ Quentin, *o. c.*, s. 242.

Z kolei wspomniany Adon był arcybiskupem Vienne. Urodził się około roku 800, a zmarł zapewne w 873 lub krótko po tej dacie¹⁴. W jego dorobku pisarskim natrafiamy na *Breviarium chronicon de sex aetatibus mundi* i na parę pism hagiograficznych¹⁵. Martyrologium ułożył – jak przyjmuje Quentin – zanim został arcybiskupem, a zatem przed rokiem 860. Adon sam przyznaje, że korzystał z Florusa i z dziełka, które należy identyfikować z cytowanym już *Parvum Romanum*¹⁶. Dzień męczenników kolońskich jest u niego podany jako VII idy października (9 X), niemal dosłownie jak u Bedy; jest to św. Gereon i 318 towarzyszy. Znajduje się tu jednak istotne rozwinięcie zmierzające do wyjaśnienia ich związku z legionem św. Maurycego¹⁷. Autor sięga wyraźnie do urobionej już tradycji, skoro pisze „quos ferunt Thebaeos fuisse” (o których powiadają, że byli Tebaidami) i dalej, że przybyli tam z owym legionem „beati Mauricii”, z rozkazu cesarza Maksymiana, przeszli przez Galie i rozłożyli się na brzegu Renu, a odrzucając niegodziwy rozkaz tyrana, z prawdziwej pobożności bez oporu dali gardła pod miecze. Jest rzeczą bardzo znamioną dla ewolucji martyrologiów, że to uzupełnienie Adona zostało wtórnie wprowadzone do tekstu Bedy ogłoszonego drukiem¹⁸.

Najwięcej trudności sprawia martyrologium Usuarda. Panuje opinia, że ten mnich z paryskiego klasztoru St. Germain des Près, zmarły w roku 876 lub 877, przewyższył poziomem wiedzy i mnogością zebranego materiału martyrologia Hieronima, Bedy, Florusa i Adona. Na jego poczytność i powodzenie wskazuje duża liczba wydań już XV-wiecznych, a mianowicie: Lubeka 1475, Utrecht 1480, Florencja 1486, Pawia 1487, Kolonia i Paryż 1490, Wenecja 1498¹⁹. Niestety H. Quentin nie analizował rękopisów tego martyrologium, nie wiadomo więc, jak w przybliżeniu wyglądał jego archetyp. Łatwo jednak można się zorientować, że tekst był uzupełniany bardzo poważnie i w różnym czasie. Jeżeli chodzi o św. Gereona, to do tekstu weszły nawet informacje z XII wieku. Niewątpliwie martyrologium Usuarda miało duże znaczenie dla uformowania się *Martyrologium Romanum*. Stało się wręcz jego podstawą, ale dla wczesnej ewolucji jest w obecnej postaci mało przydatne.

Własnym pomysłem Usuarda – jak należy przypuszczać – była próba pogodzenia dwu różniących się

danych z tradycji hieronimiańskiej. Wiadomo, że w dwu jej liniach znajduje się wiadomość pod datą VI idy października (10 X) o męczeńskiej śmierci w Kolonii Malussa z towarzyszami w liczbie 330. Co do śmierci Gereona z towarzyszami, to w jednej linii mamy VIII idy października (8 X), a w innej VII idy października (9 X). Mimo że w IX wieku już przeważnie przyjmowano 9 X, Usuard ma 10 X; sprowadził Malosusa (czyniąc z niego Malusa) i Gereona do jednej osoby („Gereon cognomento Malo”). Jednak liczbę męczenników zarejestrował według tradycji Gereona (318), a nie Malussa (330). Za Grzegorzem z Tours powtórzył wiadomość o wrzuceniu ciał do wielkiej studni²⁰.

Warto tu przytoczyć jeszcze jeden tekst, który nie wykazuje zależności od martyrologiów, lecz odzwierciedla jakąś inną tradycję, a mianowicie *Żywot Dagoberta II*, króla Franków austrazjskich, zamordowanego w 679 lub 680 roku. Nie wchodząc tu w biografię tej tragicznej postaci, przytoczę z niej jeden tylko istotny tutaj szczegół. Otóż Dagobert zwrócił bazylicę Św. Gereona „in civitate Agrippina”, nazywanej również według tego źródła „Ad Sanctos Aureos”, wieś Beverna, nadaną jej w dawnych czasach, a potem (w obojętnych tu okolicznościach) zabraną²¹. Nie ma pewności, czy źródło odzwierciedla tradycję VIII wieku. Ponieważ jest bardzo wadliwe i późne, należy tę tradycję odnieść do czasu jego powstania. Z samego tekstu tego źródła wynika, że za życia jego anonimowego autora stał już kościół Stenay („Sathanacum”) w Lotaryngii, wzniesiony ku czci otaczanego kultem Dagoberta przez Karola Łysego (840–876). Oznacza to, że źródło mogło powstać najwcześniej w drugiej połowie IX wieku. Liczne jego błędy, pomieszczenie Dagoberta II z Dagobertem III, każą je odnieść raczej do X lub może nawet do początków XI wieku. Ważne jest to, że tradycja łącząca św. Gereona z kolońskim kościołem „Ad Sanctos Aureos” była wówczas żywa.

Dochodzimy do sprawy powstania hagiograficznego żywotu św. Gereona, znanego pod tytułem *Passio sancti Gereonis*. W *Acta Sanctorum*, a za nimi w *Patrologia Latina*²², przypisano autorstwo tego żywotu mnichowi cysterskiemu „Frigidi Montis” (Froidmont) Helinandowi (zm. po r. 1229), autorowi *Kroniki świata* (634–1204). Już dawno jednak wykazano, że autorem tego tekstu hagiograficznego był nieznan z imienia kaznodzieja

¹⁴ M. Prevost w: *Dictionnaire de biographie française*, t. 1, Paris 1933, szp. 628–629.

¹⁵ PL, t. 123, Parisiis 1879, szp. 9–451.

¹⁶ Quentin, *o. c.*, s. 409, 673.

¹⁷ Tekst Adona jest również przedmiotem porównawczej analizy Quentina, *o. c.*, rozdz. VII.

¹⁸ Zob. przyp. 9.

¹⁹ *Nouvelle biographie générale*, t. 45, Paris 1866, szp. 821–822.

²⁰ Posłużyłem się wydaniem J. Koelhofa, Kolonia 1490, w jednym tomie ze *Złotą legendą*; tekst martyrologium w opracowaniu J. B. Soleriusa podaje PL, t. 123, szp. 493–992; t. 124, Parisiis 1879, szp. 9–860.

²¹ *Vita Dagoberti III*, wyd. B. Krusch [w:] MGH, *Scriptores...*, t. II, s. 517–518.

²² *Acta Sanctorum, October*, t. V, Paris–Rome 1868, s. 36–40 (wcześniejsze wydanie: Bruxelles 1852); PL, t. 212, Parisiis 1855, szp. 759–772.

koloński, a pomyślany był ten tekst jako kazanie; powstał około roku 1000²³. Odzwierciedla on kulminację rozwoju kultu św. Gereona w Kolonii. Wersja przedstawionych tu wydarzeń jest o tyle ważna, że została przyjęta jako oficjalna i w pewnym sensie obowiązuje w tradycji kościelnej. Trzeba ją zatem przytoczyć.

Gdy w czasach Dioklecjana i współzrządzającego z nim Maksymiana wybuchły w Galii niepokoje, wówczas Maksymian zebrał znaczne wojsko dla ich uśmierzenia. Ściągnął posiłki także ze wschodu, m.in. „Thebaeos milites, Mauritium, Gereonem, Victorem aliosque eiusdem ordinis viros”. Byli oni już ochrzczeni przez biskupa jerozolimskiego. W wojsku wysłanym do Galii zostali przemieszani „fideles” i „infideles”. Z powodu niepokojów wywołanych przez Karauzjusza, który zarządzał północną pograniczną prowincją, część wojska została wysłana wzdłuż koryta Renu. Dowodzili tu Gereon, Wiktor, Kasjusz i Florencjusz. „Iuxta radicem Alpium” w miejscowości „Octodorum” („Agaunum”) kazał Maksymian ustawić posąg bóstwa i tutaj miano złożyć bogom rzymskim ofiary. Oddział Gereona, który szedł przodem, nie usłuchał rozkazu. Nie przybył na nakazane miejsce Maurycjusz, wskutek czego jego legion czy oddział został dwukrotnie zdziesiątkowany, a następnie skazany na całkowite wycięcie. Żołnierzom, którzy mieli ów wyrok wykonać, zapewniono tym większy łup, im więcej ludzi zabiją, co oznacza, że uzyskali przyrzeczenie przejęcia na swoją rzecz całego mienia zamordowanych przez nich skazańców. Stało się to „apud Agauni oppidum” i było to miejsce męczeństwa Maurycjusza.

Dalej przodem szli Kasjusz i Florencjusz z siedmioma legionistami tej samej co oni wiary i z wieloma innymi, którzy jej nie podzielali. Zostali oni straceni „iuxta Veronam civitatem in ripa Rheni fluminis”²⁴. Część legionu z Gereonem i 318 jego towarzyszami dopadnięta została „in campis Agrippinae magnae civitatis”. Wszyscy „na równi ze św. Gereonem uzbrojeni prawdą wiary” zostali ścięci. Nie opierali się. Ciała ich wleczono i wrzucano do studni. Miejsce to – czytamy – do dziś jest pokazywane, a od mieszkańców otrzymało nazwę *Ad Martyres*. Jeszcze inna część wojska prowadzona przez Wiktora poszła „ad oppidum Francorum” zwane „Troia sive Xanten”. Tutaj poniósł on śmierć i jego 330 towarzyszy.

²³ B. Levisson, *Das Werden der Ursula-Legende*, Köln 1928 (przedruk z „Bonner Jahrbuch”, z. 132), s. 141 i przyp. 2 tamże, wskazał, że *Passio* znajduje się w rękopisach: British Museum, Addit. 18355, fol. 78–80, z XI w., oraz Châlon-sur-Marne, fol. 3–12, z ok. 1100 r. Później Levisson w pracy *Bischof Eberigal von Köln* [w:] *Festschrift Albert Brackmann dargebracht*, Weimar 1931, s. 40–63 (przedruk w zbiorze jego prac *Aus rheinischer und fränkischer Frühzeit*, Düsseldorf 1948, s. 57–75), zwrócił uwagę (s. 59–60 wydania z 1948 r.) na rękopis Saint-Omer, 791 (Saint-Bertin) z przełomu X i XI w., który zawierał ten tekst. Że *Passio* była

Ponieważ zbuntowany Karauzjusz przeszedł do Bretanii, ściągnięto przeciw niemu posiłki „de Mauritania, quae est pars Africae”, oraz z sąsiadujących krain. Przybyli do Galii i w liczbie 360 zostali zabici za wiarę z Gereonem i jego towarzyszami. Należy rozumieć to miejsce tekstu zapewne w ten sposób, że owi Maurowie ponieśli śmierć również w Kolonii. Nie można jednak wykluczyć tutaj pomyłki pisarza, który zamiast Grzegorza wpisał Gereona. Istnieje bowiem tradycja, mająca swoje źródło w powstałym zapewne w ostatniej ćwierci XI wieku żywocie arcybiskupa Kolonii Annona (1056–1075), że inspirowany pewnym snem, w którym cisnęło się do niego 360 Maurów męczenników, skarżąc się na brak czci, odkrył w bazylice Św. Gereona ich ciała i dokonał translacji w miejsce bardziej godne św. Grzegorza „cum nonnullis aliis”²⁵. Tę translację z imieniem Grzegorza odnotowuje drukowana wersja martyrologium Usuarda²⁶.

W dalszej części żywotu św. Gereona, oznaczonej jako rozdział II, mowa jest o późniejszych losach Maksymiana i o Konstancynie Wielkiej. Ten cesarz miał polecić swojej matce Helenie, oddanej chrześcijaństwu, opiekę nad grobami męczenników. Żywoć stwierdza liczne ślady jej działalności w tym zakresie w kościele Św. Gereona, który przez nią miał być wzniesiony. Były tu liczne marmury, w szczególności marmurowe kolumny i bogate złoconia, które nadawały wnętrzu blasku w takim stopniu, że kościół nazywany był „Ad Aureos Sanctos”. Dalej za Grzegorzem z Tours autor żywotu powtórzył opowieść o cudownym ustaniu bólu głowy, na jaki cierpiał biskup Evergisilus, gdy przyłożył do niej prochy świętych męczenników. Czytamy następnie o czci oddawanej Wiktorowi, Kasjuszowi i Florencjuszowi. Czczono ich mianowicie w tym samym dniu, co św. Gereona, choć na pewno innego dnia ponieśli śmierć męczeńską. Żywoć mówi ogólnie o cudach doznawanych na co dzień za sprawą św. Gereona i pozostałych męczenników, a wreszcie poucza, jakie korzyści płyną z oddawania czci męczennikom. Ktoś mądry powiedział – czytamy – „amicos quoslibet eadem velle et eadem nolle”, co oznacza, że ci, którzy będą czcili owych męczenników, będą przez nich traktowani jak bliscy, a nie jak obcy.

W *Passio sancti Gereonis* pojawia się bardzo ważny element tradycji, a mianowicie odniesienie budowy

kazaniem, wynika z samego tekstu: w § 24 jest wotacz „fratres”. Helinandowi przypisał ten tekst – jak autor trafnie stwierdził – Wincenty z Beauvais.

²⁴ To wydarzenie łączono z Beroną nad Renem lub z Bonn, ale byli też komentatorzy, którzy odnosili je do włoskiej Werony. Zob. F. M. Florentius, *Vetustius occidentalis ecclesiae martyrologium*, Lucae 1668, s. 911–912.

²⁵ *Vita Annonis archiepiscopi Coloniensis*, wyd. D. R. Koepke [w:] MGH, *Scriptores...*, t. XI, Hannover 1854, s. 462–514.

²⁶ Wydanie kolońskie z 1490 r., czerwiec.

kościół pod wezwaniem tego męczennika do czasów starożytnych i przypisanie tego dzieła Helenie, matce Konstantyna Wielkiego. Należy przypomnieć, że w źródłach pisanych kościół jest poświęcony po raz pierwszy przez Grzegorza z Tours u schyłku VI wieku. Należy także przypomnieć, że nie nosił wówczas jeszcze wezwania św. Gereona, ale Męczenników, czy też Złoty Męczenników. Jego imienne wezwanie poświęcone jest dopiero w VIII wieku i łączy się z rozwojem kultu św. Gereona. Gertie Gretz, autorka ogłoszonego jeszcze przed wojną studium historii tego obiektu, opierając się na bogatym materiale porównawczym przyjmowała jako czas jego powstania (w przybliżeniu) drugą połowę IV wieku, ale była skłonna łączyć początki budowy nawet z czasami Konstantyna Wielkiego (zm. 337)²⁷. Badania archeologiczne przeprowadzone wewnątrz kościoła w latach 1949/1950 w związku z jego odbudową, po dotkliwym zniszczeniu w czasie wojny, doprowadziły do wniosku, że wzniesiono go w ostatnim trzydziestoleciu (Drittell) IV wieku. Znaleziona w północnym murze trewirska moneta cesarza Konstansa wyłącza wcześniejsze datowanie budowli niż rok 350. Skoro Helena zmarła w 329 roku, nie do przyjęcia jest tradycja przypisująca jej tę budowę. Pojawiła się jednak próba łączenia z Heleną programu budowlanego lub zainicjowania prac przy kościele²⁸. Znalezione wewnątrz świątyni mozaikowe kamyki świadczą, że istotnie jej wnętrze mogło lśnić od ich blasku. W części antycznych fundamentów natrafiono na dwa fragmenty rozbitego ołtarza bogini Izis. Kościół został posadowiony na miejscu dawnego cmentarza, którego resztki stanowią interesujący materiał pomocniczy w dacie obiektu. Nie znaleziono śladów studni, do której miały być wrzucone zwłoki męczenników.

Kościół św. Gereona należy do najstarszych obiektów sakralnych Kolonii. Został wybudowany przed murem i bramą rzymskiego miasta. Jego dekalonalne założenie powstało w czasach rzymskich. Znajduje on analogię w rzymskiej świątyni Minerva Medica. Różnica polega na tym, że tamta została wybudowana na planie koła, gdy tymczasem kolońska miała kształt owalny. Tamta ma średnicę 25 m, a średnicę owalu w Kolonii wynosiły 23,54 m i 18,66 m. Sprawą dyskusyjną jest, czy ten pierwotny kościół miał prześwietlony tambur²⁹.

Pierwotny kościół św. Gereona uległ w ciągu wieków zniszczeniu. Jego restauracji dokonano w czasach wspomnianego już arcybiskupa Annona (1056–1075)³⁰. Wówczas wybudowano przytykającą do pierwotnej budowli nawę. Odnowiono także wnętrze, gdzie – jak

podaje żywot Annona – umieszczona została inskrypcja:

„Ex domini monito compunctus episcopus Anno
Quicquid habere potest divinis cultis offert;
Iussit et astantes appingeri ordine patres
Urbis Agrippinae sanctae virtutis amicae.
Pro quibus in coelis laetabitur ipse fidelis”.

(Zainspirowany monitem Pana biskup Anno
Cokolwiek mieć może, ofiarowuje boskim kultom.
Nakazał też wymalować stojących w porządku ojców
Miasta Agrypiny, przyjaciółki świętej cnoty.
Za to ów wierny w niebie będzie zażywał radości.)

Konsekracji kościoła dokonano w 1069 roku.

Do dokonań Annona trzeba zaliczyć, zgodnie z tradycją utrwaloną w jego żywocie, odnalezienie i translację owych Maurów i ich wodza Grzegorza, jak już o tym wspomniano. Relikwie ich zostały umieszczone nad ołtarzem. Wtedy – informuje żywot – imię i pamięć świętych Maurów stały się znane w całej Kolonii. Wciąż jeszcze nie natrafiono na ciało św. Gereona. Z XI wieku pochodzi informacja odnosząca się do lat 967–969 a dotycząca pochowanych w kościele pod wezwaniem tego świętego licznych relikwii. Tu też miał się znajdować kamień, na którym św. Gereon został ścięty.

Tradycję o odnalezieniu ciała św. Gereona przechował żywot św. Norberta z Xanten. Widzenie, którego doznał, miało go naprowadzić na odpowiedni ślad. Ciało znaleziono „in medio monasterio” pod pewną płytą leżącą na równi z powierzchnią ziemi i przykrytą posadzką. Wiedzano, według tej relacji, że tylko część jego głowy została odcięta i na takie właśnie ciało natrafiono. Wiedzano też podobno, że ta brakująca część głowy została wrzucona do studni, która znajdowała się w środku świątyni i na której stanął ołtarz pod wezwaniem św. Gereona. Ten element legendy był nie bez znaczenia, uzasadniał bowiem, że relikwie świętego męczennika od początków kościoła Ad Martyres czy Ad Sanctos Aureos znajdowały się u jego ołtarza. Translacja, którą żywot św. Norberta, powstały w latach 1157–1161, datuje na rok 1121, miała oczywiście uroczysty charakter, a ciało umieszczono w godnym miejscu.

Należy tu dodać, że istnieje tradycja o przechowywaniu relikwii św. Gereona w niektórych kościołach wcześniej, niż ciało jego zostało odnalezione. I tak w 952 roku w kościele św. Maksymina w Trewirze miano dedykować ołtarz św. Maurycemu, a w nim znajdowały się podobno relikwie świętych Gereona i Dionizego oraz ich towarzyszy, a także świętych Marcelego, Wincentego i Apolinarego³¹.

²⁷ G. Gretz, *St. Gereon zu Köln*, Bonn 1936, s. 17.

²⁸ J. Ch. Nattermann, *Die goldene Heiligen-Geschichte des Stiftes St. Gereon zu Köln*, Köln 1960, s. 15–19.

²⁹ O. Schwab w pracy zbiorowej *Frühchristliches Köln*, Köln 1965, s. 34–37. Por. też Gretz, *o. c.*, s. 67.

³⁰ Fazy budowy kościoła pokazali m.in. Neuss i Oedinger w *Das Bistum Köln...*, s. 27–34.

³¹ *Fundationes et dedicationes ecclesiarum*, wyd. G. Waitz, [w:] MGH, *Scriptores...*, t. XV–2, Hannover 1888, s. 270 i 272, zob. też s. 967.

W roku 1100 konsekrowano kościół w Hadamarsberg w Bawarii, w którym też miały się znajdować relikwie św. Gereona³².

Dla rozwoju kultu św. Gereona nie była bez znaczenia ranga kościoła, który przyjął jego wezwanie. Już w IX wieku powstało przy nim zgromadzenie kanoników. Stanowiło ono wspólnotę ludzi z zamożnych rodów. Ich liczba w XIII wieku doszła do 40. Na najwcześniejszy ślad tego zgromadzenia natrafiamy w żywocie św. Gereona spisany przez Wandalberta około 839 roku. Pojawia się tu mianowicie opat św. Gereona Maksymin³³. *Monasterium martyris Christi Gereonis et sanctorum sociorum eius* wymienia dokument Lotara II z 866 roku³⁴. Zaważyło to na rozwoju zespołu architektonicznego. Jeżeli za pierwszą fazę jego budowy uznać kościół pierwotny, podziwiany już w VI wieku, a za drugą przebudowę z czasów arcybiskupa Annona, to trzecia przypadła na wiek XIII. Wówczas dano temu zespołowi i samej budowli kościelnej kształt, w jakim dotrwały do drugiej wojny światowej. Do tego kształtu nawiązała zresztą powojenna odbudowa.

Trzeba tu jeszcze dodać, że kościół Św. Gereona nie tylko doszedł do swojej roli za Merowingów, ale wręcz dzięki nim. Był prawdopodobnie w ich tradycji rodzinnej jednym z ważniejszych kościołów. Zwrócono ostatnio uwagę, że i u Karolingów cieszył się wysokim prestiżem³⁵. To tłumaczy zainteresowanie św. Gereonem także w odległej Polsce.

Jaka była droga kultu św. Gereona do Polski, czy ściślej do Krakowa? – Jej czas wyznacza kościół pod

wezwaniami tego świętego na Wawelu. Należy on do wczesnych, tzw. przedromańskich budowli wzgórza. Ufundowano go w pierwszej połowie lub najpóźniej w połowie XI wieku. Była to więc fundacja albo z czasów Mieszka II – dokonana z inspiracji Rychezy, co jest bardzo prawdopodobne, skoro (jak wykazał Gerard Labuda³⁶) już wówczas Mieszko rezydował w Krakowie – albo z czasów Kazimierza Odnowiciela i arcybiskupa „krakowskiego” Arona, który w Kolonii na początku lat czterdziestych był konsekrowany.

Kult św. Gereona zrazu przyjął się zapewne w Krakowie, a następnie rozszerzył na całą Polskę. Wszedł bowiem do kalendarzy kościelnych wszystkich naszych diecezji i niektórych klasztorów. Wszędzie jest jednak znaczony kolorem czarnym³⁷, a więc nie łączył się ze świętem kościelnym, bo święta takie wyróżniano w kalendarzach na czerwono. Kościół św. Gereona jest źródłowo poświadczony w Krakowie po raz ostatni w 1241 roku³⁸. Po tej dacie musiał zmienić wezwanie. Zastąpiono je najprawdopodobniej wezwaniem Św. Marii Egipcjanki, pustelnicy i pokutnicy z V wieku. Wpisano ją aż dwukrotnie na razurach, może jeszcze w XIII wieku, do kalendarza katedry krakowskiej: raz kolorem czarnym pod datą 2 IV, natomiast drugi raz kolorem czerwonym pod datą 9 IV³⁹. Jeżeli w katedrze gnieźnieńskiej czczono ją 2 IV, to w Krakowie niewątpliwie 9 IV i było to w krakowskiej diecezji święto kościelne. O dniu świętego Gereona przypominano sobie zdaje się tylko sporadycznie⁴⁰.

³² *Ibidem*, s. 1072.

³³ *Miracula S. Goaris auctore Wandalberto*, wyd. O. Holder-Egger [w:] MGH, *Scriptores...*, t. XV-1, Hannover 1887, s. 369.

³⁴ MGH, *Die Urkunden der Karolinger*, t. III, wyd. Th. Schiffrer, München 1979; *Die Urkunden Lothars II*, nr 25. Zob. Nattermann, o. c.; *Regesta pontificum Romanorum...*, s. 147-149.

³⁵ Nattermann, o. c., s. 15-17.

³⁶ G. Labuda, *Mieszko II król Polski (1025-1034). Czasy przełomu w dziejach państwa polskiego*, Kraków 1992, rozdz. III.

³⁷ *Chronologia polska*, pod red. B. Włodarskiego, Warszawa 1957, s. 129-217.

³⁸ *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, wyd. J. K. Kochanowski, Warszawa 1919, nr 414.

³⁹ MPH, t. 5, seria II, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, s. 137 i 138. Por. *ibidem*, s. XXV.

⁴⁰ Por. np. *Księgi radzieckie kazimierskie 1389-1381 i 1385-1402*, wyd. A. Chmiel, Kraków 1932, s. 514, gdzie znajduje się datacja „in die sancti Gereonis cum sociis”.

SAINT GEREON AND AN ATTEMPT AT ESTABLISHING HIS CULT IN POLAND

Summary

St Gereon is the object of the author's interest from the point of view of the origin, development, and reception of his cult in Poland as well as the role that the cult played in this country, radiating from the church dedicated to this saint on Wawel Hill.

Saint Gereon, together with his companions, probably from Thebes, died a martyr in the time of Diocletian, when as a military

commander he was ordered to kill Christians, whereas he bore testimony to his affiliation with them. According to the most likely tradition, both he and his companions were put to death in Cologne; the place of their martyrdom is commemorated by the magnificent church dedicated to St Gereon. Tradition also links the construction of the church with Helen, mother of Constantine the Great. In any

case, in accordance with the testimony of Gregory of Tours, it existed as far back as the 6th century.

The first half of the 11th century saw the revival of the cult and it was then that it was introduced into Poland. This may have occurred through the efforts of Rycheza, the wife of Miesco II, who was connected with the Cologne milieu. This would then support Gerard Labuda's hypothesis that Miesco II chose Cracow as his seat or that the cult was introduced into Cracow by Aron – according to a fairly credible tradition a Benedictine monk ordained bishop in Cologne and under Casimir the Restorer fulfilling the function of Archbishop of Cracow, after Gniezno had been devastated by the invasion of Bretislas. The source of the cult of St Gereon in Poland was the church dedicated to him, founded in Miesco II's time

(d. 1034) under the influence of his wife Rycheza, or – at the latest – during the reign of Casimir the Restorer (d. 1058), son of Miesco and Rycheza, perhaps at Aron's direct suggestion.

The cult of St Gereon was most certainly accepted first in Cracow, soon spreading throughout the country, since traces of it can be found in church calendars of all Polish dioceses and some monasteries. However, the feast of this saint was marked in black; it was not therefore connected with an ecclesiastical feast, as the latter would have been marked in red. Probably as early as the 13th century the cult was in decline in Cracow – its place of origin. The Church of St Gereon on Wawel Hill is recorded for the last time in 1241. Before long it must have changed its dedication, most likely to that to St Mary of Egypt.